

**Patryk Witczak**

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## **Człowiek wobec tajemnicy śmierci w krótkich formach prozatorskich Michaiła Arcybaszewa**

Pisząc o śmierci, trudno nie otrzeć się o banał, wypowiadając twierdzenia oczywiste, o tym, że jest ona nieodzowną towarzyszką człowieka już od momentu jego narodzin, czy też, że zajmowała centralne miejsce w filozoficznych rozważaniach od zarania dziejów ludzkości. Humanista, chcąc mówić o sprawach ostatecznych, staje przed niezwykle trudnym zadaniem. Musi on balansować między precyzyjną, aczkolwiek wyzutą z uczuć, medyczną terminologią, a nazbyt emocjonalnym językiem artystycznym. Trudności, jakich dostarcza znalezienie odpowiedniego języka, mogącego w pełni oddać wszystkie odcienie śmierci, sprawia, że problem ten wciąż nie traci na aktualności.

Od najdawniejszych czasów człowiek poszukiwał różnych metod walki ze śmiercią. Ze zrozumiałych względów trudno było ją całkowicie wyeliminować, dlatego też sposobem okazała się jej negacja, prym wiedli tu filozofowie i ich rozważania, albo projekcja życia pozagrobowego. Wszystkie religie świata zakładały życie po życiu, którego jakoś w dużej mierze uzależniona była od postępów człowieka na ziemi. Bytowanie pozagrobowe wiązać mogło się z wiecznymi cierpieniami, jak to działo się w greckich wyobrażeniach Hadesu czy chrześcijańskiej wierze w piekło. Najważniejszy jednak był fakt, że ludzkość otrzymała nadzieję na to, iż śmierć nie jest tożsama z końcem ostatecznym. Filozofia i religia nie tyle docierały do istoty śmierci, ile raczej w różnym stopniu niwelowały strach przed nią. Najwięksi myśliciele zdawali się być świadomi niemożności pojęcia śmierci. Konfucjusz stwierdzał bowiem: „Skoro nie wiemy, czym jest życie, jakże moglibyśmy wiedzieć, czym jest śmierć” [Cyt. za: Cheung 2006, 143]. Nieprzeniknącą tajemniczość śmierci podkreślali również filozofowie epok późniejszych, w tym m.in. Soren Kierkegaard, Martin Heidegger czy Karl Jaspers [Ziemiński 2010, 392–402]. Z czasem jednak, wraz ze znacznym rozwojem nauki, w tym medycyny, człowiekowi przestało wystarczać chowanie się przed śmiercią pod płaszczem filozofii i religii. Dążył on do tego, aby poznać jej istotę – odkryć tajemnicę śmierci. Jak zauważył S. Nuland:

Dla większości ludzi śmierć stanowi mroczny sekret, równie podniecający jak przerażający. To, co budzi w nas największy lęk, zarazem nieodparcie nas pociąga, przez pierwotne emocje, które wyzwala się, gdy igramy z niebezpieczeństwem [Cyt. za: Bortkiewicz 2000, 53].

Całkowicie zrozumiwały jest fakt, że do dyskusji na temat istoty śmierci włączyli się również pisarze, niezależnie od tego, jakich poglądów byli wyrazicielami i jakie kierunki artystyczne reprezentowali. Śmierć stała się wiodącym motywem twórczości Michaiła Arcybaszewa – z pochodzenia Polaka, emigranta rosyjskiego pierwszej fali, który ostatnie lata swojego życia spędził na uchodźstwie w Warszawie. Dmitrij Mirski, charakteryzując rosyjską literaturę przedrewolucyjną, postawił Michaiła Arcybaszewa w jednym szeregu z Iwanem Buninem i Leonidem Andriejewem, stwierdzając, że byli to autorzy śmiercią wręcz upojeni [Мирский 2014, 189]. Tematyka tanatologiczna w twórczości M. Arcybaszewa była już niejednokrotnie podejmowana w literaturze przedmiotu. Dotychczas koncentrowano się jednak przede wszystkim na naturalistycznym aspekcie ujmowania śmierci przez autora *Sanina* oraz na jego skrajnie pesymistycznej ocenie otaczającej go rzeczywistości, w której życie jest pełne udręk i, zgodnie z filozofią Schopenhauera, nieustannie pcha nas w ręce kostuchy. W bogatej spuściźnie twórczej M. Arcybaszewa można odnaleźć jednak szereg utworów, dziś mniej znanych czytelnikom i badaczom, w których pisarz nie tyle pochyla się nad naturalistycznym ukazaniem tragizmu ludzkiego życia i umierania, choć fizjologizm pozostaje nieodzownym atrybutem maniery pisarskiej emigranta, ile raczej próbuje przedstawić różne postawy ludzkie wobec śmierci. Postawy, które w założeniu mają doprowadzić do odkrycia jej nieodgadnionej tajemnicy lub do jej całkowitego oswojenia.

Najbardziej naukowy, czy też racjonalny stosunek do śmierci, jest domeną przedstawicieli nauk biologicznych i medycznych. Z punktu widzenia medycyny śmierć jest po prostu ustaniem funkcji życiowych organizmu. Zaznaczmy, że paradoksalnie wraz z rozwojem technik resuscytacyjnych stwierdzenie pełnego i nieodwracalnego ustania czynności życiowych organizmu niejednokrotnie dostarczało dużych problemów. Prowadzono długo spory, czy aby uznać człowieka za martwego, brać należy pod uwagę zatrzymanie się pracy serca czy mózgu [Makselon 1983, 18]. Nie wdając się jednak w medyczne i bioetyczne rozważania, warto podkreślić, że medycyna wywarła niezaprzeczalny wpływ na postrzeganie śmierci, która w epoce nowoczesności stała się, zgodnie z zapewnieniami Zygmunta Baumana, skandalem wprowadzającym chaos w życie człowieka [Bauman 1998, 168]. W pewnym momencie historii cywilizacji społeczeństwo, dążące do podporządkowania sobie wszechświata i wyróżniające się pragmatyzmem w podejściu do życia, przestało radzić sobie z umieraniem, które pozbawiało je poczucia kontroli

nad własnym życiem. W literaturze rosyjskiej modelowym przykładem nieradzenia sobie ze śmiercią jest *Śmierć Iwana Iljicza* (*Смерть Ивана Ильича*, 1886) Lwa Tołstoja. Przypomnijmy, że z umieraniem nie radzi sobie nie tylko tytułowy Iwan Ilicz, lecz także przede wszystkim jego najbliższe otoczenie. Śmierć jawi się w tym utworze jako nieprzyjemny epizod. Nikt nie wie do końca, jaką postawę wobec tej niewygodnej sytuacji przyjąć. Ostatecznie bohaterowie Tołstojowskiej opowieści wypierają problem ze swojej świadomości. Okłamują zarówno chorego, jak i samych siebie:

Najcięższą męką dla Iwana Iljicza było kłamstwo. To, nie wiadomo dlaczego, zaakceptowane przez wszystkich, kłamstwo, że on jest tylko chory, ale nie umierający, i że ma tylko zachować spokój i przeprowadzać kurację, a z tego wyniknie coś bardzo pomyślnego [Tołstoj 1985, 74].

Należy podkreślić, że okłamywanie umierającego często miało na celu nie tylko oszczędzenie mu cierpień, lecz także odepchnięcie kłopotliwego problemu od otoczenia chorego. W wyniku takich działań śmierć stała się tematem tabu. Przestano o niej mówić, próbując wyprzeć ją ze świadomości społecznej. Proce-sowi wypierania w sukurs przyszła medycyna. Dzięki rozwojowi opieki szpitalnej śmierć udało się odizolować od społeczeństwa. Paradoksalnie jednak, to, co miało uśmierzyć ból chorego, często tylko go potęgowało. Jak bowiem podkreśla Antonina Ostrowska, nakładanie umierającemu „maski pacjenta” sprawia, że pozbawiony on zostaje tego, co w obliczu końca egzystencji najważniejsze, czyli podzielenia się swymi obawami i lękami, rozładowania napięcia [Ostrowska 1997, 141]. Problem tabuizacji i medykalizacji śmierci, choć nasilił się w drugiej połowie XX wieku, zauważony został dużo wcześniej. Michaił Arcybaszew porusza go w noweli *Sala nieuleczalnie chorych* (*Палата неизлечимых*, 1912), nawiązując do rosyjskiej tradycji tzw. prozy szpitalnej z *Salą nr 6* (*Палата № 6*, 1892) Antona Czechowa czy *Czerwonym kwiatkiem* (*Красный цветок*, 1883) Wsiewołoda Garszyna na czele. Akcja utworu M. Arcybaszewa – zgodnie z założeniami takiej literatury – rozgrywa się w zamkniętej przestrzeni szpitala, nieprzybierającego jednak formy miejsca, w którym dba się o chorego i pomaga mu, lecz pełniącego funkcję więzienia. Chorzy, przekraczając szpitalne wrota, zostają uprzedmiotowieni i w zasadzie oczekują na egzekucję. W tym przypadku jednak wyrok wydany został nie przez człowieka, a przez siły natury. Na ubezwłasnowolnienie chorych wskazuje historia głównego bohatera noweli, który po przybyciu do lecznicy podkreślał: „Меня посадили насильно. Это было сильнее моей воли” [Арцыбашев 1994a, 592]. Można więc podejrzewać, że chory został odizolowany od swoich najbliższych, którzy pod płaszczykiem troski uwolnili się od przykrego obowiązku zajmowania się

nim. Podobny zabieg zastosowała rodzina Iwana Ilicza. Problem polega na tym, że osoba dręczona chorobą, pomimo usilnych starań najbliższych, najczęściej zdaje sobie sprawę ze swojego faktycznego stanu i odgrywanie nieświadomości przed jej otoczeniem często ma dla niej działanie destrukcyjne [Ostrowska 1997, 141]. Podobną sytuację opisuje na stronicach swojego utworu M. Arcybaszew. Nowo przybyły pacjent próbuje przekonać swoich współtowarzyszy do tego, że ich szpitalna egzystencja nie ma najmniejszego sensu. Poddawanie się medycznym zabiegom pozbawia ich resztek godności, a nie przybliża do wyleczenia. Jego zdaniem każdy powinien umierać na własnych zasadach, nie dając czającej się za plecami śmierci odnieść spektakularnego zwycięstwa.

Buntownicza postawa bohatera *Sali nieuleczalnie chorych* znajduje swoje uzasadnienie w funkcjonowaniu szpitala i działalności personelu medycznego, który wykazuje skrajną obojętność wobec umierających nieszczęśników. Nikt nie myśli o tym, aby pomóc chorym, wszyscy raczej oczekują na ich szybką śmierć. W trakcie rozmów z pacjentami ignoruje się ich pytania o stan zdrowia oraz narzekania na nowe objawy. Poruszenie wśród personelu szpitalnego można zaobserwować tylko w sytuacji pojawienia się wcześniej nieznanego mu przypadku medycznego.

Среди холодных белых фигур произошло движение. Одна за другой они стали удивительно осматривать худенькое напуганное тело. Головы их наклонялись и подымались, как мертвые. Послышались странные, короткие, удивленные восклицания. Доктор опять заговорил, водя короткими пальцами по дрожащему от холода посинелому телу, как будто стал доказывать сложную задачу. Белые фигуры шевелились, и нельзя было понять, как они относятся к словам доктора [Арцыбашев 1994а, 589–590].

Podkreślane przez M. Arcybaszewa chłód i martwota „białych figur” ukazują barierę, jaka stawiana jest między pacjentem a lekarzem. Chory zostaje sprowadzony do pozycji przypadku medycznego, odarty z wszelkiego człowieczeństwa. Nie wzbudza w lekarzach empatii, co najwyżej może wzbudzić zainteresowanie. Wśród personelu medycznego ambiwalencję budzi z jednej strony chęć i obowiązek działania zgodnie z procedurami medycznymi, z drugiej zaś – bezsens wielu czynności i terapii na pewnym etapie rozwoju choroby.

Nowy lokator szpitalnej sali okazuje się typem tzw. „trudnego pacjenta”. Przywoływana już kilkakrotnie A. Ostrowska nazywa tak osoby, które buntują się przeciw narzuconemu przez biurokrację szpitala modelowi umierania i chcą wyjść na spotkanie śmierci na swoich zasadach [Ostrowska 1997, 138]. Śmierć wymykająca się ogólnie przyjętym normom nazywana jest „złą śmiercią”. Towarzyszy jej bunt, zamieszanie, rezygnacja z „udziału w grze instytucji z jej dyscypliną,

anonimowością i podsycanym entuzjazmem do dalszych zabiegów, operacji” [Kubiak 2014, 55]. Główny bohater noweli M. Arcybaszewa odrzuca szpitalno-biurokratyczną maskaradę i postanawia umrzeć po swojemu, akcentując swoje człowieczeństwo i prawo do decydowania o sobie samym:

На рассвете же больной встал, стремительно и твердо прошел к стене, снял ночник, спокойно облил керосином свое белье, волосы и халат, со звоном отбросил стекло и слабым желтым огоньком поджег себя [Арцыбашев 1994a, 596].

Chory swoim działaniem ugodził w sens instytucji szpitala oraz w triumfalizm medycyny. Akt rozpaczony stał się protestem przeciw medykalizacji śmierci i towarzyszącemu jej izolacjonizmowi umierającego. W swoim utworze zestawiał więc M. Arcybaszew dwie skrajne postawy wobec śmierci – zanegowanie jej i odepchnięcie od siebie oraz pełną akceptację porządku natury i afirmację śmierci świadomej.

Zagadnienie śmierci a nauka poruszone zostało przez M. Arcybaszewa również w opowiadaniu *Silniejsze od śmierci* (*Сильнее смерти*, 1912). Tym razem autor przenosi nas nie do domniemanego więzienia, jakim w *Sali nieuleczalnie chorych* był szpital, a do prawdziwego aresztu, w którym oskarżeni o działalność rewolucyjną skazańcy oczekują na wykonanie kary śmierci. Nieuniknioność bliskiego końca egzystencji staje się dla osadzonego młodego naukowca Julesa Martena pretekstem do próby odkrycia istoty ludzkiego bytowania i umierania. Marten prosi swego nauczyciela – profesora Lemercier – o to, żeby w momencie egzekucji był przy nim, a po odcięciu głowy spróbował się z nim skontaktować i porozumieć. Człowiek w obliczu śmierci często dokonuje rachunku sumienia, swoistego zestawienia zysków i strat, próbuje przekonać samego siebie, że jego życie nie było pozbawione sensu. Nie zawsze się to udaje, wspomniany już Iwan Ilicz doszedł do smutnych konstatacji, że poza okresem dzieciństwa nigdy tak naprawdę nie żył, a zaledwie egzystował w wiecznym zakłamaniu. Dlatego też bohater Arcybaszewowskiego opowiadania próbuje nadać swojej śmierci głębsze znaczenie, wyznając: „Мне легче будет умирать, когда я буду знать, что умер не напрасно!..” [Арцыбашев 1994b, 415]. Marten, choć z pozoru zachowujący się bardzo racjonalnie i spokojnie, tak naprawdę uciekał w sferę nauki, aby zapomnieć o tym, co go czeka, o bezsensownym i tragicznym zwieńczeniu życia, dopiero otwierającego przed nim swoje nieograniczone możliwości. Nauka stała się dla niego substytutem Boga, w którego wiara wielu przynosi ukojenie w obliczu najcięższych prób. Tylko wyraz twarzy skazańca zdradzał jego prawdziwy stan psychiczny: „И бледное, совершенно мертвое, но странно глядящее живыми блестящими глазами лицо Жюля Мартэна три раза подняло и опустило веки” [Арцыбашев 1994b, 415]. W innym miejscu czytamy: „Есть нечто больше, чем

ужас, это – смерть души. И казалось, что душа Жюля Мартэна уже умерла” [Арцыбашев 1994b, 427]. W rzeczywistości młody naukowiec był już wewnętrznie zupełnie martwy. Możemy mówić tu o tzw. śmierci duchowej, rozumianej jako doświadczenie umierania jeszcze za życia. Kenneth Kramer twierdzi, że:

(...) śmierć duchowa jest odrodzeniem, w którym przewyciężony zostaje lęk przed fizyczną śmiercią, który uwalnia stłumione w naszym wnętrzu obawy i wątpliwości, w którym urzeczywistnia się śmiertelny duch [Kramer 2007, 40].

Sens śmierci Martena pomagał nadać jego przyjaciel profesor Lemercier, którym do ostatniego momentu targały sprzeczne emocje. Powątpiewał on w etyczność przeprowadzania eksperymentu medycznego kosztem życia ukochanego ucznia. Ostatecznie jednak stwierdził, że zasiana w człowieku chęć poznawania i wyjaśniania tego, co nieodgadnione, jest silniejsza nawet od śmierci:

Его сердце расширялось и дрожало. Да, вот оно, что сильнее смерти, сильнее всего!.. Неуклонно и неодолимо стремление к познанию в человеческой душе, ничто не остановит этого страшного движения, которое, как нож анатома, рано или поздно, вскроет все тайны мира!.. В самых темных уголках, где, казалось бы, нет ничего, кроме мерзости и ужаса, теплится огонек, который полным пламенем горит в великих душах... Свет светит, тьме не объять его!... [Арцыбашев 1994b, 425].

Zaplanowany i przeprowadzony w czasie egzekucji eksperyment zakończył się powodzeniem. Po ścięciu gilotyną głowie Martena, która została w rękach profesora Lemerciera, udało się kilka razy zamrużyć powiekami, dowodząc tego, że ośrodek nerwowy człowieka znajduje się w mózgu. M. Arcybaszew pozostawia jednak finał swojego opowiadania otwarty, opisując na wpół otwarte oko martwego naukowca. Można zatem postawić pytanie o sens jakiegokolwiek śmierci. Zdaje się, że opisana w opowiadaniu *Silniejsze od śmierci* historia tak naprawdę niewiele różni się od tej przedstawionej na stronicach noweli *Sala nieuleczalnie chorych*. Akceptacja śmierci jest w tym przypadku tylko pozorna, faktycznie zaś – do czynienia mamy z jej teatralizacją i próbą zaciemnienia jej przerażającej istoty. Inaczej rzecz ujmując, śmierci nie da się zracjonalizować, zawsze budzi strach i ogromny szacunek.

Temat odkrywania istoty ludzkiego życia i docierania do najmroczniejszych zakamarków ludzkiej niewiedzy M. Arcybaszew kontynuował w opowiadaniach *Opowieść o wielkim poznaniu* (*Рассказ о великом знании*, 1912) i *Przepaść* (*Пропасть*, 1907). Oba te utwory moglibyśmy odnieść do tzw. opowieści niesamowitych literatury rosyjskiej przełomu XIX i XX wieku. Autor *Sanina* oddaje w nich ducha epoki przejściowej, kiedy to w Rosji znacznie wzrosło zainteresowanie

ezoteryką, okultyzmem i czarną magią [Klimowicz 1992]. Pisarz postawił ontologiczne pytania o prawdę życia i człowieka, ujmując je w kontekście metafizycznym, co, biorąc pod uwagę jego spuściznę twórczą rozpatrywaną kompleksowo, było zabiegiem oryginalnym. W *Opowieści o wielkim poznaniu* M. Arcybaszew zastanawia się nad tym, czy człowiek rzeczywiście jest w stanie dotrzeć do absolutnej prawdy i, nawiązując do wątków biblijnych, wpisuje opisywaną przez siebie historię w kontekst tanatologiczny. Podobnie jak w *Starym Testamencie* zjedzenie owocu z drzewa poznania przyniosło ludzkości cierpienia, tak i bohater Arcybaszewowskiego opowiadania po odkryciu najgłębszej prawdy ludzkości kończy tragicznie. Narrator omawianego utworu przytacza historię wizyty w domu swego znajomego – człowieka ekscentrycznego, skłonnego do pogrążania się w świecie marzeń, nieco oderwanego od rzeczywistości i nierozumianego przez otoczenie – w trakcie której stał się świadkiem rozmowy gospodarza z diabłem, zdając sobie sprawę z tego, że uczestniczy w obrzędzie zaprzędania duszy nieczystej sile: „И вдруг понял, что присутствую при церемонии продажи души черту и что отвратительное брюхо на окне и есть черт” [Арцыбашев 1994с, 633]. Przy relacjonowaniu tej rozmowy M. Arcybaszew sięga po alchemiczną symbolikę koloru zielonego, oznaczającego oświecenie oraz śmierć za życia: „Еще из коридора увидел я, что дверь в зал, обычно темный, освещена странным зеленоватым светом” [Арцыбашев 1994с, 631]. Bohater zaprzedał swą duszę w zamian za możliwość dotarcia do absolutnej prawdy, choć sam czart ostrzegał go przed niebezpieczeństwem, jakie to niesie dla człowieka: „Ты не вынесешь всезнания, ты человек! [...] Ты погибнешь!” [Арцыбашев 1994с, 633]. Nazajutrz świadek niecodziennego zdarzenia obudził się z przeświadczeniem, że wszystko, co ujrzał minionej nocy, było snem. Jednak jego towarzysz bardzo się zmienił:

Мертвое, совершенно остекленевшее лицо бледно и медленно проплыло мимо меня. Ещё увидел я его глаза: в них было мёртвое равнодушие... Ни тоски, ни страха, ни боли, ни отчаяния, ни одного человеческого чувства не было в их прозрачной, как бы всевидящей и ничего не отражающей глубине. Они показались мне совершенно пустыми, эти человеческие глаза! [Арцыбашев 1994с, 635]

Jakiś czas później bohater został znaleziony martwy. Klęcząc, utopił się w pobliskim wychodku, zanurzając głowę w nieczystościach. Całe opowiadanie M. Arcybaszew wieńczy ironicznym stwierdzeniem, że przyczyną śmierci było niezrównoważenie psychiczne samobójcy. Jednak w kontekście omówionego wyżej opowiadania *Silniejsze od śmierci* oraz *Przepaść* utwór ten nabiera nieco innego wydźwięku. Pisarz zastanawia się nad tym, jak daleko człowiek może posunąć się w dążeniu do odkrycia prawdy ludzkiego życia i śmierci oraz czy te działania mają jakikolwiek sens.

W *Przepsaści* Arcybaszew opisuje historię Kamskiego owładniętego paraliżującym strachem przed śmiercią. Przyczyną obsesji wzbudzającej u bohatera ogromny lęk był tajemniczy sen, w którym nawiedziła go personifikacja śmierci – ogromny przerażający szkielet. Ratunku szukał Kamski w mistyce i w próbach udowodnienia samemu sobie, że śmierć jest tylko stanem przejściowym, a nie całkowitym końcem egzystencji. Zgodnie z ustaleniami psychotanatologii jednym z głównych źródeł cierpienia istoty ludzkiej w obliczu śmierci jest nieokiełznany lęk przed nicością. Marek Adamkiewicz w związku z tym przekonuje, że „cierpienie ugruntowane na przekonaniu o jednowymiarowości życia człowieka tworzy w jego doczesności poczucie pustki i bezsensu istnienia” [Adamkiewicz 2004, 154]. Założenie pośmiertnego niebytu budzi poczucie żalu i może wywoływać postawy buntownicze. Niecodzienna obsesja doprowadziła Arcybaszewowskiego bohatera do halucynacji, w których odwiedzał go zza grobu dawny, zmarły przed laty, przyjaciel, dowodzący, że egzystencja pozagrobowa nie jest wymysłem. Jednocześnie duch zmarłego zapewniał:

Ведь всякая гипотеза о загробном мире, как бы она прекрасна и сложна не была, так же висит в воздухе, как и самая детская фантазия библейского пророка... Что бы ни предложил твой ум, он может ошибиться, а то, что тобой отвергнуто, может оказаться истиной [Арцыбашев 1994d, 523].

Słowa te korespondują z wybieganiem ku śmierci, które zdaniem Heideggera pozwala człowiekowi zbliżyć się do tajemnicy bycia. Jednak, jak trafnie zauważa Georg Scherer, tajemnica śmierci i tak pozostaje zawsze nieodkryta, ponieważ nie można dojść do pewności w przypadku zjawisk, które znajdują się poza sferą doświadczenia empirycznego. Nie ma możliwości kategorycznego zadeklarowania, że wraz ze śmiercią wszystko się kończy czy też, wręcz przeciwnie, zaczyna się coś nowego, gdyż takie stwierdzenie pozbawiłoby śmierć ontologicznej tajemniczości [Scherer 2008, 186]. Theodor Adorno w tym kontekście konstatował: „Wobec śmierci nie ma żadnych podstaw, pozwalających mówić o definitywnej możliwości lub niemożliwości” [Adorno, Horkheimer 1994, 167].

Tradycyjnie dla siebie M. Arcybaszew wprowadza do swojego opowiadania elementy racjonalizujące całą historię. Lekarz Kamskiego stwierdził, że wszystkie jego wizje są rezultatem chorej wyobraźni:

Вот ваша мистика!.. Это яд, способный производить ужасные разрушения в человеческой психике... Вы не хотите ждать, пока наука, в которую же вы сами верите, откроет вам простым путем тайны жизни и смерти, и предпочитание строить не подлежащие никакому критерию гипотезы, только расстраивающие мозг [Арцыбашев 1994d, 521].



Podważając prawdziwość wyobrażeń o nieśmiertelności duszy, czy wcześniej, w *Opowieści o wielkim poznaniu*, o istnieniu szatana i jego oddziaływaniu na człowieka, M. Arcybaszew zdecydowanie opowiada się za pozytywistycznym postrzeganiem rzeczywistości, postuluje on oczyszczenie wiedzy z wszelkiej metafizyki, objaśnianie rzeczywistości, w jego przekonaniu, powinno być domeną nauki.

Podsumowując nasze rozważania, można konstatować, że śmierć niezmiennie fascynowała M. Arcybaszewa na przestrzeni całej jego drogi twórczej. Dlatego też nie dziwi fakt, że pisarz pochylił się także nad problemem sensu umierania oraz nad przyjmowaniem właściwych postaw wobec śmierci. M. Arcybaszew stanął na stanowisku, że tajemnica śmierci jest nieprzenikniona i wszelkie próby jej odkrycia nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Do istoty śmierci nie da się dotrzeć ani przy pomocy rozumu (*Sala nieuleczalnie chorych*, *Silniejsze od śmierci*), ani też drogą poznania mistycznego (*Opowieść o wielkim poznaniu*, *Przepaść*). Andrzej Siemianowski uważa, że:

(...) źródłem (...) sensu śmierci nie jest odkrycie w niej czegoś pozytywnego i naturalnego w stosunku do człowieka, lecz zasadnicza postawa, jaką człowiek zajmuje wobec tajemnicy swego przeznaczenia [Siemianowski 1976, 63].

Badacz przekonuje, że śmierci nie można się przeciwstawiać, należy ją zaakceptować [Siemianowski 1976, 81]. Zdaje się, że z podobnego przeświadczenia wychodził i M. Arcybaszew. Ani negacja śmierci poprzez jej tabuizację, ani próba jej zrozumienia nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Potęgują tylko cierpienia. Dlatego nie pozostaje nic innego, jak w pełni zgodzić się ze słowami Ireneusza Ziemińskiego, które doskonale podsumowują poczynione przez nas uwagi:

Ewentualny zatem sens śmierci zależy od tego, jak żyjemy, jakie wartości realizujemy i ku czemu dążymy. Najwłaściwszą postawą, warunkującą inne odniesienia do śmierci, jest akceptacja jej nieprzeniknionej tajemnicy, tajemnica bowiem otwiera perspektywę nadziei, dzięki której potrafimy udźwignąć brzemię skończoności [Ziemiński 2010, 401].

### Bibliografia

- Adamkiewicz Marek. 2004. *Oblicza śmierci. Propedeutyka tanatologii*. Toruń: Europejskie Centrum Edukacyjne.
- Adorno Theodor, Horkheimer Max. 1994. *Dialektyka oświecenia: fragmenty filozoficzne*. Tłum. Łukasiewicz M. Warszawa: IFiS PAN.
- Arcybašev Mihail. 1994a. *Palata neizlecimyh*. W: Idem. *Sobranie sočinenij v treh tomah*. T. 3. Moskva: Terra [Арцыбашев Михаил. 1994a. *Палата неизлечимых*. W: Idem. *Собрание сочинений в трех томах*. T. 3. Москва: Терра].

- Arcybašev Mihail. 1994b. *Sil'nee smerti*. W: Idem. *Sobranie sočinenij v treh tomah*. T. 3. Moskva: Terra [Арцыбашев Михаил. 1994b. *Сильнее смерти*. W: Idem. *Собрание сочинений в трех томах*. T. 3. Москва: Терра].
- Arcybašev Mihail. 1994c. *Rasskaz o velikom znanii*. W: Idem. *Sobranie sočinenij v treh tomah*. T. 3. Moskva: Terra [Арцыбашев Михаил. 1994c. *Рассказ о великом знании*. W: Idem. *Собрание сочинений в трех томах*. T. 3. Москва: Терра].
- Arcybašev Mihail. 1994d. *Propast'*. W: Idem. *Sobranie sočinenij v treh tomah*. T. 3. Moskva: Terra [Арцыбашев Михаил. 1994d. *Пропасть*. W: Idem. *Собрание сочинений в трех томах*. T. 3. Москва: Терра].
- Bauman Zygmunt. 1998. *Śmierć i nieśmiertelność: o wielości strategii życia*. Tłum. Leśniewski N. Warszawa: PWN.
- Bortkiewicz Paweł. 2000. *Tanatologia. Zarys problematyki moralnej*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Cheung Chf. 2006. *Fenomen śmierci i umierania – rozważania o mojej śmiertelności*. Tłum. Hubaczek K. „Analiza i Egzystencja” nr 3: 137–156.
- Klimowicz Tadeusz. 1992. *Poszukujący – nawiedzeni – opętani (z dziejów spirytyzmu i okultyzmu w literaturze rosyjskiej)*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kramer Kenneth Paul. 2007. *Śmierć w różnych religiach świata*. Kraków: WAM.
- Kubiak Anna. 2014. *Inne śmierci: antropologia umierania i żaloby w późnej nowoczesności*. Kraków: Universitas.
- Makselon Józef. 1983. *Struktura wartości a postawa wobec śmierci. Studium z tanatopsychologii*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Mirskij Dmitrij. 2014. *O literaturze i iskusstve. Stat'i i recenzii 1927–1937*. Moskva: Novoe literaturnoe obozrenije [Мирский Дмитрий. 2014. *О литературе и искусстве. Статьи и рецензии 1927–1937*. Moskva: Новое литературное обозрение].
- Ostrowska Antonina. 1997. *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa*. Warszawa: IFiS PAN.
- Scherer Georg. 2008. *Filozofia śmierci: od Anaksymandra do Adorno*. Kraków: WAM.
- Siemianowski Andrzej. 1976. *Poznawcze i praktyczne funkcje nauk empirycznych*. Warszawa: PWN.
- Ziemiński Ireneusz. 2010. *Metafizyka śmierci*. Kraków: WAM.

## Summary

### Man in the face of the death's mystery in short prose forms of Mikhail Artsybashev

From the earliest times, people have been bending over the issue of death, trying to reach its essence. Therefore, death has become one of the leading literary motifs. The article analyses human attitudes towards death depicted in short prose forms of Mikhail Artsybashev. The writer took the position that the mystery of death is impenetrable and all attempts to discover it do not bring any expected results. The essence of death can be reached neither by mind nor through any mystical knowledge. It just needs to be accepted.

**Key words:** Mikhail Artsybashev, Russian emigration, motif of death

Kontakt z Autorem:  
witezakptrk@wp.pl